

Stanisław C. Napiórkowski

Mariologia syberyjska

Salvatoris Mater 17/1/4, 367-378

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mariologia syberyjska

Warto odnotować nowe zjawisko na scenie mariologii światowej: kongresy mariologiczne w Irkucku na Syberii oraz podręcznik mariologii katolickiej z inicjatywy Irkucka, przygotowany w Polsce, wydany w Moskwie w języku rosyjskim. Jedno i drugie zasługuje na zauważenie przez „Salvatoris Mater” tym bardziej, że zachodnie pisma mariologiczne raczej tego nie uczynią (chyba że my wrzucimy w nie odpowiednie teksty).

Proponuję nietypową formę informacji, wyraźnie opartą na osobistych notatkach, co musi dziwić, co jednak ma specyficzną wartość porządkującą (może nie tylko). Przymruż oko, Szanowny Czytelniku!

Informacja postępuje za prywatną *Kroniką* autora

09.11.2015 – Przygotowanie do wykładów na Ukrainie. Ukraina dzwoni, że wracam 23 listopada. Zaproszenie do Rosji ma z Irkucka przyjść ok. połowy listopada. Trzeba natychmiast starać się o wizę, jako że Irkuck planowany na 1-10 grudnia. Jak zachować spokój? Jak? Ukraina uspokaja, że gotowi odwieźć mnie, gdy tylko przyjdzie zaproszenie.

12.11.2015 – jadę na Ukrainę z ks. Piotrem Brzeskim, doktorantem w Kolbianum i rektorem WSD w Brzuchowicach.

13-21.11.2015 – zajęcia w Brzuchowicach. Metodologia teologii oraz mariologia dla Instytutu (tzw. kurs B) i dla WSD (tzw. kurs A). Pierwsze egzaminy z sesji jesiennej. Wyniki umiarkowane.

12.11.2015 – Po śniadaniu wyjazd do Lwowa-Brzuchowic.

13-15.11.2015 – piątek-sobota-niedziela – w Instytucie Teologicznym wykłady z metodologii teologii dla kursu pierwszego (kilkanaście osób) i z mariologii dla kursu piątego (2 osoby: s. Antonina oraz pani Irina).

17.11.2015 – jadę z ks. rektorem Piotrem Bielskim (doktorant mariologii w Kolbianum) do Lwowa, zrobić zdjęcia do wizy rosyjskiej.

22.11.2015 – z rektorem ks. Piotrem Byrskim jedziemy samochodem do Niepokalanowa. Na drzwiach mego mieszkania w infirmerii – poczta z zaproszeniem do Irkucka.

23.11.2015 – do Warszawy w sprawie wizy. Wieczorem w TVN piękny film Zanussiego o Maksymilianie Kolbie. Ojciec Roman Soczewka informuje, że ten film był już kilkakrotnie pokazywany w telewizji.

26.11.2015 – odbieram w Warszawie wizę do Rosji. Chwała Panu! Było już groźnie. Bardzo późno Irkuck przysłał zaproszenie.

Gorące przygotowania tekstów na Syberię: 3 referaty na Kongres Mariologiczny i kilka innych wystąpień.

30.11.2015 – poniedziałek. **Wielki skok na Syberię.** Godz. 7.00 samochodem z Niepokalanowa na lotnisko Okęcie. Oczekuje tam ks. prof. Józef Węclawik, werbista z Pieniężna. Przekazuje mi bilet. Lecimy razem Areoflotem (linie rosyjskie) na Kongres Mariologiczny do Irkucka, stolicy Wschodniej Syberii. Odlot planowany na godz. 10.00. Spore opóźnienie. Zdumiewam się gigantycznością Okęcia. Węclawik reaguje i opowiada o lotniskach gigantach, które widział w Europie zachodniej i Ameryce.

Półtorej godziny lotu i lądujemy w Moskwie. Posuwam zegarek o godzinę. Znajdujemy się na moskiewskim lotnisku Szeremietiewo. Gigant. Bez Węclawika nie dałbym sobie rady. Informacje tylko po rosyjsku i angielsku. Spore opóźnienie samolotu. Zamiast o godz. 17.00, odlot ok. 18.40. Samolot na ok. 160 miejsc. Nie wszystkie miejsca zajęte. Zdecydowanie dominują młodzi mężczyźni. Posiłek podany z wielką elegancją. Lądujemy po ok. 7 godzinach lotu. Patrzę na zegarek: godzina pierwsza. „Nie pierwsza, poprawia Węclawik, ale szósta. Tu czas 5 godzin do przodu”.

Odbieramy bagaże i wychodzimy. Mieli po nas wyjechać. Jednak nikogo nie ma. Czekamy. Wciąż nikt nie przyjeżdża. Wziąć taksówkę? Nie mamy rubli. Przy płaceniu dolarami nabierają. Jednak nie było wyjścia. Bierzemy taksówkę. Taksówkarz opowiada o swoich przodkach Polakach, zesłańcach po Powstaniu Listopadowym. Wsiadamy przy kurii. Pozamykane. Ciemno. Nie ma możliwości zadzwonienia. Czekamy na zewnątrz. Około 13 stopni mrozu. Da się wytrzymać. Urządzamy marsze przy katedrze i kurii w nadziei, że wkrótce ktoś się zbudzi... Faktycznie, wkrótce uchyliło się okno i zawołała zakonnica... Jeszcze małe „trochę” i ciepła kuchnia, maleńki posiłek i – już około godz. ósmej można spać do południa.

Śniadanie w gronie nieznanymi osobami. Wszyscy w cywilu. Także przewodniczący – bp Paolo Pezzi z Moskwy. Jutro rozpoczyna się w Irkucku konferencja katolickiego Episkopatu Rosji.

O godz. 18.00 Msza św. po polsku w „czerwonym kościele”, przy którym jest druga katolicka parafia Irkucka. W kościele sala koncertów organowych. Miasto nie chce zwrócić kościoła. Odpłatnie wynajmuje katolikom maleńkie pomieszczenie, gdzie katolicy zorganizowali drugą (po katedralnej) parafię. Jest na stałe Sanctissimum. Przewodniczę liturgii. Odprawia ze mną ks. Józef Węclawik i ks. Waldemar Siek, kanclerz kurii oraz proboszcz parafii katedralnej. Wiernych – dwoje.

Kolacja z biskupem Cyrylem Klimowiczem. To Polak, który mając obywatelstwo rosyjskie, pracował na Białorusi. Został powołany do Irkucka na miejsce bpa Jerzego Mazura. Towarzyszą nam ks. Węclawik i ks. Siek. Wspominanie i wiele informacji o wczoraj i dziś nie tylko w Irkucku.

Zapowiedziano śniadanie o dziewiątej. Wstałem o szóstej. Z bratem laptopem pracujemy nad korektą *Opera minima*. O godz. 8.15 idę do kaplicy. Tam wystawienie: 2 franciszkanki Rodziny Maryi, jakaś pani i kapłan. Jutrznia, Matutinum. Zakończenie wystawienia. Siostry śpiewają po łacinie i rosyjsku.

Śniadanie. Uczestniczy w nim około dwudziestu osób duchownych i świeckich. Duchowni w koloratkach lub w cywilu. Tylko zakonnice i ja w habitach.

3.12.2015 – cały dzień wolny. Korekta. Wieczorem dłuższy wywiad dla gazetki parafialnej o kulce maryjnym. Tłumaczy ks. Włodzimierz. Jakaś redaktorka prosiła o wywiad do jakiegoś radia na temat kongresu. Umówiliśmy się na jutro. Ksiądz Węclawik ostrzegł, że to bardzo niebezpieczne: zrobią z tego, co zechcą, oczywiście że nie na korzyść Kościoła i Polski. Zdecydowanie jutro odmówię wywiadu.

Księdzu bpowi Cyrylowi, tutejszemu ordynariuszowi, wręczyłem oba przywiezione egzemplarze mojej książki *Jezus w Rosji wczoraj i dziś*, z prośbą, by zrobił z nimi, co uważa za najbardziej stosowne. Pora odpowiednia, są bowiem jeszcze wszyscy biskupi, cały katolicki Episkopat Rosji, tzn.:

1. Paolo Pezzi, Moskwa, archidiecezja Matki Boskiej;
2. Klemens Pikel, diecezja saratowska (południowa Rosja);
3. Józef Werth (z Niemców kazachstańskich), Nowosybirsk, diec. Przemienienia Pańskiego;
4. Cyryl Klimowicz, diec. św. Józefa, Irkuck;
5. Abp Jean Jurkowicz, nuncjusz (z pochodzenia Słoweniec).
Temperatura – ok. -4°.

04.12.2015 – **Rozpoczęcie Kongresu Mariologicznego.** O godz. 10.00 przedstawienie uczestników, o godz. 12.00 Eucharystia, której przewodniczy abp Moskwy, Paolo Pezzi, a słowo wprowadzające „tryma” ma miejscowy ordynariusz, Cyryl Klimowicz; kazanie wygłosił nuncjusz papieski, Jurkowicz.

Po południu jest tylko jeden referat, właśnie mój: *O Maryi bardziej biblijnie*. Organizatorzy otrzymali rosyjską wersję moich referatów. Kongresowi przedłożyłem go żywym polskim słowem. Tłumaczył główny organizator, ks. Włodzimierz Siek, proboszcz irkuckiej katedry. Wykład rozwijał się w trzech podtematach: 1. „*Ono (Ona) zetrze głowę twoją*”, 2. *Magnificat – najpiękniejsza modlitwa maryjna* (nie Różaniec!) oraz

3. *Slużebnica Pana*. Przy pierwszym podtemacie rozdałem kseroksową odbitkę okładki książki z przedstawieniem słów *Ono zetrze...*: Maryja trzyma na ręku Dzieciątko, które krzyżem uderza w łeb węża (długa pionowa belka krzyża). Wielka szkoda, że mało znany to obraz, chociaż wierniej oddaje przesłanie Rdz 3, 15 niż „autonomiczna” Maryja depcząca węża. Czy nie nadszedł czas, byśmy podjęli ten ważny temat: Jak interpretować Rdz 3,15? Czy nie nadszedł czas, by Niepokalaną ścierającą głowę węża ukazywać z Dzieciątkiem ścierającym węża? Montfortyści nazywają to przedstawienie „Niepokalanym Poczęciem”. Nie wykluczałoby się Maryi, ale nadawało wyraźnie macierzyńską interpretację Jej „ścierania głowy węża”.

5.12.2015 – **dzień drugi**: W katedrze otwarcie maleńkiej wystawy ikon maryjnych. Ksiądz prof. Józef Węclawik SVD z Pieniężna (wiele lat duszpasterzował na Syberii) mówił o Maryi jako wzorze osób życia konsekrowanego, o. Jakub Błaszczyszyn SVD, prof. WSD w Sankt Petersburgu, rozwinął temat *Maryja – Gwiazda nowej ewangelizacji*, a Jeromonach Innokentij Denszczikow (czynny misjonarz na Kamczatce), przybliżył zagadnienie *Kult Maryi w prawosławiu*. Dla mnie pozostał centralny temat Kongresu: *Maryja – Matka Miłosierdzia*. Omówiłem dwie interpretacje tego tytułu: psychologizującą i teologiczną. W pierwszej założyłem najpierw, że na ogół rozumie się ten tytuł w sensie: *Matka bardzo miłosierna*, łaskawa, która nigdy nie opuszcza, uśmierza gniew naszego Sędziego, który już ma nas karać, wszystkie skarby miłosierdzia Bożego są w Jej ręku (*kiedy Ojciec rozgniewany siecze, szczęśliwy, kto się do Matki uciecze – pieśń Serdeczna Matko*). Przypomniałem rozprawę doktorską ks. T. Lewandowskiego pisaną pod kierunkiem ks. prof. Józefa Kudasiewicza o kazaniach maryjnych w Polsce po Vaticanum II. Autor przebadał ponad 1000 kazań, z których tylko 172 powołuje się na mariologię soborową. W niektórych kazaniach Maryja zdaje się więcej cierpieć od samego Chrystusa, wydaje się być bardziej miłosierna od Niego i od Boga Ojca. W sztuce podobną myśl wyraża obraz Matki Bożej z płaszczem, tzw. *Mantelmadonna* (do tego typu należy obraz Matki Bożej Łaskawej z katedry w Warszawie, patronki stolicy): Maryja swym płaszczem osłania przed gradem strzał, również strzał gniewu Bożego... Nazwałem taką interpretację tytułu *Matka miłosierdzia – interpretacją psychologiczną, czy psychologizującą*, przy czym *miłosierdzia* należałoby tu pisać małą literą.

W drugiej interpretacji omówiłem stanowisko św. Jana Pawła II i św. Faustyny: To Chrystus jest Miłosierdziem (wielką literą), uosabia Miłosierdzie Boże. Bóg jest *dives in misericordia – bogaty w miłosierdzie*. Według św. Faustyny, Miłosierdzie Boże jest największym przymiotem Boga, jest zawarte w Sercu Jezusa dla nas, a szczególnie dla grzeszników. Z przekonaniem stwierdziłem wielką potrzebę leczenia psychologizującej

interpretacji miłosierdzia Maryi interpretacją teologiczną. (Pełny wykład w: S.C.Napiórkowski, *Slużebnica Pana*, KUL Lublin 2004, 93-106.)

Po obiedzie wyjazd nad Bajkał. 1600 m głębokości. Jedna piąta światowych zasobów wody pitnej. Długość – 650 km, szerokość 62 km.

6.12.2015 – **dzień trzeci: niedziela**. Liturgia i koncert, tylko jeden referat i zakończenie kongresu. Przygotowałem wystąpienie na temat *17 zdziswiewiń mariologią Jana Pawła II*, ale zdołałem omówić tylko część: 1. Pierwsza encyklika maryjnego papieża-Polaka nie o Maryi, ale o Chrystusie Odkupicielu, następna o Bogu bogatym w miłosierdzie, następna o Duchu Świętym, a dopiero po nich... encyklika mariologiczna; 2. Pogłębiona teologia pośrednictwa Maryjnego: w Chrystusie Pośredniku, w Duchu Świętym; 3. Akcent na abrahamiczną wiarę Maryi; 4. Nieużywanie od 1991 roku tytułu „Współodkupicielka”; 5. Wprowadzenie czwartej części różańca; 6. Apel o kontemplację w różańcu; 7. Odślonięcie trzeciej tajemnicy fatimskiej; 8. Stwierdzenie, że Matka Boża umarła; 9. Reinterpretacja Grignionowego hasła *Totus tuus*; 10. Uzupełnienie hasła *Przez Maryję do Jezusa* hasłem *Do Maryi przez Jezusa*. – Nie zdążyłem rozwinąć i wyjaśnić wszystkich „zdziswiewiń”; zapowiedziałem więc trzeci Kongres Mariologiczny, co zostało przyjęte bardzo a bardzo pozytywnie. Niechaj P.T. Organizatorzy wezmą pod uwagę wolę ludu.

Tylko ja wykladałem po polsku (tłumaczył główny organizator Kongresu, ks. Włodzimierz Siek, proboszcz w irkuckiej katedrze. Wszystko inne było po rosyjsku (bez tłumaczeń).

Uczestnicy zjechali z różnych terenów Rosji. Naliczyliśmy ich stu kilku czy kilkunastu. Wyraźnie cieszyli się z kongresu, który dał piękną okazję spotkania. Katolicy bardzo tego potrzebują. Nietrudno to zrozumieć, gdy się uwzględni, że w Rosji jest 86% nieochrzczonych, a ochrzczeni to głównie prawosławni i protestanci, a katolicy stanowią ułamek procenta; katolickie parafie terenowo przeogromne, porównywalne do naszych diecezji, często większe, a wiernych maleńko, nawet kilka, kilkanaście osób.

Organizatorzy nie planują publikacji materiałów kongresowych. Po pierwszym kongresie Kościół w Irkucku zamówił u mnie podręcznik mariologii w języku rosyjskim. Mimo rozlicznych trudności udało się wykonać zamówienie: Franciszkańskie Wydawnictwo w Moskwie zdążyło na drugi Kongres z publikacją.

Wydawnictwo Franciszkańskie w Moskwie wysłało nam do Irkucka paczkę właśnie teraz wydanego podręcznika mariologii *BOGORIDICA*. Niestety, szedł do nas zbyt wolno. Kończył się kongres, a *BOGORODICY* nie było. Cieszyłem się, że również w oparciu o ten podręcznik przygotuję jakiś wykład. Dotarł on, gdy kończył się kongres. Autorowi nie dane było uradować oczu nowo-narodzonym.

06.12.2015 o godz. 17.00 – samochodem do karmelitanek w Usolu (ok. 70 km od Irkucka). Po Powstaniu Styczniowym znalazło się tutaj wielu polskich zesłańców, m.in. o. Rafał Kalinowski, założyciel karmelitanek...

W tutejszej wspólnotcie jest siedem sióstr. Wieczorem z s. Angeliką, przełożoną, ustalamy program na jutro.

07.12.2015 – poniedziałek, godz. 9.00, msza św. dla sióstr: one (jest ich 7) za kratą, ja w przyległej kapliczce, do której przyszły dwie osoby świeckie. Homilia w obszernym słowie mówiła o tym, jak nawet pobożne i święte osoby winny uważać na obraz Boga i Boga-Człowieka w swojej maryjności i maryjnym nauczaniu. O godz. 11.00 – konferencja o mariologii założyciela karmelitanek Dzieciątka Jezus, o. Macieja Józefa Gondka OCD (+1969), znanego także jako Anzelm od św. Andrzeja Corsini. O godz. 14.00 następna konferencja – to przede wszystkim wybrane elementy z konferencji irkuckich o Maryi bardziej biblijnej i Matce Miłosierdzia. Siostry nie bardzo chciały przyjąć do wiadomości, że ta druga konferencja znaczy wypełnienie planu naszych spotkań. Jednak rozstaliśmy się. Wkrótce przełożona przedłożyła mi nieodrzucałą wolę sióstr, by jeszcze... Na szczęście zabrałem z Lublina kilka swoich książek mariologicznych. Otworzyłem ostatnią (*Oto Ja, Służebnica Pana*) na *Spisie rzeczy*, i „spacerowaliśmy po nim, zagłębiając się nieco tu i ówdzie”, zatrzymując się dłużej przy: *Maryja w duchowości...*, *Ad Mariam per Iesum*, *17 zadziwień mariologią Jana Pawła II, Jasnogórskim kidnaperstwie...* Opowiedziałem na koniec o najpiękniejszym dniu mojego kapłaństwa i cudzie słońca w moim lubelskim mieszkaniu przy ul. Wieniawskiej.

Wieczorem przyjechało po mnie samochodem z Irkucka i odwieziono mnie do bazy przy katedrze.

Mród był, ale anemiczny, kilka stopni, po drodze piękna zamieć. Dróg tu nie odśnieżają, ulic w Irkucku także.

08.12.2015 – Uroczystość Niepokalanego Poczęcia. Koncelebruję w katedrze o godz. 9.00. Przy ołtarzu jest nas ośmiu czy dziewięciu; wierznych w kościele garstka: może dwanaście osób. Po Mszy wyszedłem na miasto. Jedna z głównych ulic – Grybojadleckaja: środkiem tory tramwajowe, z jednej ich strony jedno pasemko dla samochodów (trudności z mijaniem), z drugiej przedeptana ścieżka pieszych. Nikt śniegu nie odgarnia.

Po jednej stronie ulicy budynki dwu- i trzypiętrowe, po drugiej małe, mniejsze i maleńkie domki, oczywiście drewniane, stłoczone jedne przy drugich, niektóre piękne, niektóre mają dymniki.

Druga Msza o godz. 18.00.

Na ekranie mojego polskiego laptopa godz. 9.28, a na zegarku ustawionym po syberyjsku godz. 16.28, czyli różnica czasu 7 godzin.

Opowiada mój towarzysz, ks. Józef Węclawik z Pieniężna: stał przy samochodzie, obok jakiś pies. Kierowca samochodu, Polak, duchowny, który tutaj pracuje, powiedział żartem:

– No to weźmy tego pieska.

Na to przechodzący mężczyzna:

– Pies nie katolik, z wami nie pojedzie.

09.12.2015 – środa. Msza św. w kaplicy domowej przy katedrze w Irkucku, gdzie mieszkam z ks. Józefem. Przy śniadaniu opowiada, wspomina, opowiada. Okruchy: Tutejsi ludzie... Okradanie nas, swoich dobroczyńców... Był tu ksiądz Słowak... Wspierał... Został napadnięty, rzucony na ziemię. Napastnik postawił mu nogę na gardle: – Nie ruszaj się, bo zginiesz... Pieniądze!

– Nasz biskup Cyryl, ten, który przyszedł do Irkucka po bpie Marzurze, to żebrak. Zeby utrzymać to, co jest, cokolwiek odnowić, zbudować i stworzyć..., musi żebrać w Polsce i dalej, na Zachodzie... Wiernych tutaj prawie nie ma... Parafie nasze bardzo rzadkie, nieliczne i maleńkie... W katedrze na największe święta – przychodzi może 200 osób... Biskup musi żebrać o kapłanów. Teraz dwóch zgłosiło odejście. Nie ma kim zastąpić.

Jeden z tych, który odchodzi – ks. Andrzej Grondkowski z diecezji opolskiej – pracuje w Norylsku, ale podjął studia doktoranckie w Opolu u ks. Jaskóły. Czas na pisanie rozprawy doktorskiej. W Norylsku nie napisze... Radził się w sprawie tematu. Z przekonaniem poparłem jego projekt pracy o staroobrzędowcach bezpopowcach. Znalazł człowieka, który gotów mu udostępnić wspaniałe zbiory. Jeden z motywów podjęcia tego tematu: odkrył w środowisku bezpopowców przepowiednię, że w Rzymie będzie taki świeszczennik, który pomoże dokonać zjednoczenia.

Ksiądz Andrzej opowiada interesująco. Namawiam go, by pisał, notował, nie pozwalał zaginać w niepamięci. Odnotowałem: Parafia w Norylsku, której proboszczuje, liczy 30 parafian (niechrzczonych w Rosji ok. 86%). Najbliższy sąsiad, ksiądz katolicki – 2 tys. km. Stara się mimo takiej odległości być u spowiedzi co 4 miesiące. W tym celu lata też do Polski – niewiele dalej! Wiosny tam nie ma. Lato w czerwcu i lipcu. Przyroda jednak sobie radzi. Jest taka roślina, która w ciągu jednej doby „produkuje” całe duże liście.

W Krasnojarsku pracują klaretynki. W tej części Syberii jest ich 10: 2 Rosjanki, reszta – Polki.

Na ławkach w irkuckiej katedrze leżą: *Liturgiczeskije pesnopenija Katoliczeskoj Cerkwi w Rossii*, Izdatielskij Centr „Iskustwo Dobra”. Wiele ich, może ze sto.

WOSPOJTE GOSPODU. „Boni Arte”. Pomoc Fundacji „Renovabis”. Wyd. II, poprawione. Moskwa [2006]. Format 70x100/32. Okładka twarda, ss. 702. Wszystkie pieśni z nutami. Nakład 15.000. E-mail: deboniarTE@mail.ru

Przegląd tej księgi katolików w Rosji może zainteresować. Można tam odkryć na przykład:

– Dla rosyjskich katolików Bóg jest Carem, także Chrystus jest Carem, a Matka Boża Carycą: Carycą aniołów, patriarchów, proroków... Nie jest Carycą Polski, a jest Carycą Rosji.

– W dwunastoosobowym kolegium redakcyjnym dwóch franciszkanów konwentualnych: o. H. Dubinin oraz o. A. Kulczyckij.

Antyfonę do św. Antoniego *Si quaeris miracula* zruszczył Igor Baranow (redaktor Wydawnictwa Franciszkanów w Moskwie), a melodię dostosował W. Sokołowski OFMConv (nr 286). Tenże Sokołowski dodał melodię do zruszczonych słów wyjątkowo miłych sercom polskich franciszkanów: *Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie... Pokloniajemsja Tobie, Gospodi* (nr 302).

09.12.2015 – wyjazd do wsi Wierszyny. Prowadzi ks. Marcin, który od niedawna pracuje przy katedrze. Jedzie z nami ks. Karol, starszy już kapłan, który mieszka i proboszczuje w Wierszynie. Chętnie opowiada. Nie notowałem, więc może niedokładnie zapamiętałem.

Wierszyna to duża wioska, którą założyli Polacy na początku dwudziestego wieku, gdy car chciał Polakami zaludnić Syberię. Dzisiaj wioska liczy ponad 100 domów i ok. 700 mieszkańców, w tym ok. 500 z korzeniami polskimi. Po polsku można rozmawiać z ludźmi starszymi: od plus minus 35 lat w górę. Młodszy przeszli na rosyjski. Do zbudowanego niedawno kościółka mało ludzi chodzi, a mężczyźni – wcale. Chodząc po kołodzie ks. Karol pytał kilku, czemu nie chodzą, chociaż są ochrzczeni i uważają się za katolików. Pięciu odpowiedziało jednakowo, jakby się umówili: Ja jestem wierzący, ale nie czuję potrzeby chodzić do kościoła.

10.12.2015 – o godz. 6.45 celebруемy Mszę św. z ks. Józefem Węclawikiem w kapliczce naszego domu kurialnego. Ksiądz Włodzimierz, czyli proboszcz „katedralny”, główny organizator kongresu i spotkań towarzyszących, odwozi nas na lotnisko w Irkucku. Odlot ok. godz. 9.55. Sporo pustych miejsc. Smaczny mały obiad na pokładzie. Po około sześciu godzinach lądujemy na lotnisku Szeremietiewo w Moskwie. Bardzo mało czasu na przesiadkę. Biegiem – z ciężką torbą. Po raz pierwszy w życiu odczułem ciężar wieku. Około godz. 15.00 znowu w Niepokalanowie. Chwała Panu! Trzeba przygotować sprawozdanie z Kongresu do „Salvatoris Mater”, może także do włoskiego „Marianum”?

Niechaj Zachód dowie się, że na Wschodzie także zaczyna się dziać coś interesującego w mariologii.

21.12.2015 – Ktoś wstawił do klasztornej furty w Niepokalanowie torbę z 5 egzemplarzami dopiero co wydanej w Moskwie *BOGORODI-CY*, podręcznika mariologii. Podniebna radość.

Станислав Челестин
Напорковский OFMConv

БОГОРОДИЦА
В ВИЕРОУЧЕНИИ
И ПРЕДАНИИ
КАТОЛИЦЕСКОЙ
ЦЕРКВИ
пособие по мариологии

Co znaczy:

Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv

BOGURODZICA
W NAUCZANIU I PRZEKAZIE WIARY KOŚCIOŁA
KATOLICKIEGO.
Podręcznik mariologii

Wydawnictwo Franciszkanów
Moskwa 2015

Na odwrocie karty tytułowej (oczywiście w cyrylicy):
Nihil obstat: ks. Mikołaj Dubinin OFMConv
Cenzor z Moskwy

Imprimatur: + Paulus Pezzi,
Abp moskiewski Matki Bożej
Autor pierwszego rozdziału: Kazimierz Pek MIC

Przekład: Kirill Vojtseł, Aleksandr Dobrojer

W nocie biograficznej zamieszczonej na ostatniej stronie okładki napisano, że autor był kierownikiem Katedry Mariologii KUL (1978-2004), a obecnie pracuje w Mariologicznym Centrum KOLBIANUM w Niepokalanowie.

Nakład: 500 egzemplarzy.
Finansowe wsparcie: *Kirche in Not*.

ROZDZIAŁY:

- I. Słowo Pisma Świętego
- II. Sobór efesko-aleksandryjski o Bożym macierzyństwie
- III. Ojcowie i synody o Dziewictwie Maryi
- IV. Sobór Nicejski II o ikonach
- V. Pius IX o Niepokalanym Poczęciu
- VI. Wniebowzięta. Przesłanie o człowieku w mocy łaski
- VII. Sobór Watykański II o Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła
- VIII. Papieże rzymscy po II Soborze Watykańskim
- IX. Najświętsza Maryja Panna w chrześcijańskiej duchowości
- X. Maryja jako obraz wiary

Kontakt z wydawnictwem: e-mail:franmosc@df.ru

Można pisać po polsku. Ceny nie podano.

Autorem pierwszego, biblijnego rozdziału jest ks. Kazimierz Pek, aktualny kierownik Katedry Mariologii KUL Jana Pawła II. Z tej racji proponowałem moskiewskiemu wydawnictwu wskazanie na okładce i stronie tytułowej obu autorów, jednak Moskwa nie posłuchała Lublina i Niepokalanowa, na szczęście zachowała minimum przyzwoitości informując o współautorstwie ks. Peka na mniej eksponowanym miejscu.

Poza rozdziałem biblijnym, siedem kolejnych rozdziałów podręcznika to wykład nauki Kościoła katolickiego poprzez dzieje do papieża Franciszka włącznie. Świadomość, w jaki świat trafi książka, zdecydowała o dowartościowaniu Soboru Nicejskiego II o kulcie ikon. Rozdział ten już sześć lat wcześniej udało się wprowadzić w kulturę Ukrainy i Rosji: Станислав Целестин Напиорковский OFMConv, Учении Второго Никейского собора (787), w tłumaczeniu Aleksandra Dobrojera (stypendysta Fundacji Jana Pawła II w Lublinie, absolwent WT KUL; pracuje w Odessie; wspólnie prowadzimy serie broszur teologicznych: Обескийе богословскийе чтения. Broszura o ikonach to ósma pozycja w tej serii; wyd. Odessa-Niepokalanów 2009.

Drugim tłumaczem podręcznika jest dr Kirill Vojtsel, który podobnie jak Dobrojer korzystał ze stypendium Fundacji Jana Pawła II, studiował teologię dogmatyczną na KUL oraz w USA, obronił na KUL-u pracę doktorską o Karlu Bartcie i nie powrócił do Rosji; wraz z żoną i córką mieszka w Lublinie; nie znalazł stałej pracy; chętnie przyjmuje tłumaczenia tekstów teologicznych na język rosyjski.

Podręcznik nie kończy jednak na mariologii ostatnich papieży; otwiera mariologię na życie. W przedostatnim rozdziale ukazuje Maryję w duchowości (duchowościach) chrześcijańskiej (autor rozwinął ten

temat wcześniej w *Encyklopediach katolickich*: lubelskiej i moskiewskiej). W ostatnim rozdziale ukazuje Maryję jako obraz wiary, przykład życia chrześcijańskiego i potrzebę postrzegania Jej w kontekście misterium Chrystusa: *Per Mariam ad Iesum* oraz *Ad Mariam per Iesum*.

W bibliografii wybranej pod kątem odnowy (s. 252-278) autor wyraźnie promuje własne pozycje (s. 261-274), co niech mu będzie miłosiernie wybaczone. Zbyt piękna okazja, by nie spróbować wejść w ten wielki nowy świat z tym, co uznano się za wartościowe i piękne.

Pierwszy pomysł tytułu brzmiał: *MARIOLOGIA SYBERYJSKA* – by uszanować genezę dzieła, pomysł i propozycję. Inicjatywa wyszła przecież z Irkucka, a więc z Syberii. Nie byłoby tego podręcznika, gdyby nie Irkuck. Tu zrodził się pomysł i częściowe sfinansowanie przekładu, stąd wyszło zamówienie oraz ponowna prośba po latach. Jednak moskiewskie wydawnictwo *Izdatielstwo Franciskancew*, wyżej ceniąc uniwersalizm i szerokie perspektywy niż regionalizm, zażądało odstąpienia od Syberii w tytule. Niech nam więc Syberia wybaczy. Podręcznik otwiera tytuł *BOGORODICA*. Piękniejszego nie znajdziemy. Bracia prawosławni podzielą z nami to głębokie przekonanie. Jeśli jednak będziemy publikować ten podręcznik nad Wisłą, powrócimy do pierwszego pomysłu: *Mariologia syberyjska*.

Podręcznik został oparty na polskim skrypcie mariologii o tym samym tytule: *Mariologia syberyjska* z dedykacją: *Kościółowi, który jest w Irkucku na Syberii – i który jest w Łagiewnikach* oraz z miejscami i latami wykładów: Irkuck 2000 – Kijów 2004 – Łódź 2008/9. Należy dodać jeszcze: Lwów-Brzuchowice 2013/14.

Słowo wstępne skryptu tak opisuje swoją genezę (a więc genezę także podręcznika):

„Kościół katolicki na Syberii przeżywał wielki jubileusz dwutysiąclecia chrześcijaństwa w Irkucku. W dniach 8-10 września Irkuck stał się głównym centrum Kościoła katolickiego na Wschodniej Syberii. Uroczystości Jubileuszu połączono z konsekracją nowej katedry pod wezwaniem Niepokalanego Serca Maryi, z poświęceniem Pastoralnego Centrum Apostolskiej Administracji Wschodniej Syberii, a także z poświęceniem Kaplicy Pokoju i Pojednania. W ramach obchodów Jubileuszu zorganizowano także Kongres Maryjny i Mariologiczny (*Pierwszy Maryjny i Mariologiczny Kongres w Rosji*). Kongres Mariologiczny pomyślano jako wydarzenie ekumeniczne. Obierając podstawowy temat: *BOGURODZICA*, zaproszono trzech wykładowców: prawosławnego (ks. Georgij Czestiakow, z kręgu o. Aleksandra Mienia), ewangelickiego (Sergiej Prejman, duchowny luterański, przedstawiciel biskupa z Sankt Petersburga) i autora niniejszego wykładu. Ekumeniczny kontekst oraz zróżnicowani pod względem kościelnej przynależności słuchacze, rozstrzygnęli o ekume-

nicznym ujęciu tematu: z jednej strony jest to wykład nauki katolickiej o Matce Bożej, z drugiej strony uwzględnia wrażliwość słuchacza prawosławnego i ewangelickiego.

Wkrótce po szczęśliwym powrocie otrzymałem list z Irkucka. Kościół na Syberii Wschodniej ponawiał prośbę o podręcznik mariologii. Niełatwo ustalić znamiona i wyróżniki katolickiej mariologii syberyjskiej. Jednak pewne rzeczy były jasne: Nie przesadzać z problematyzowaniem, zachować ostrożność z przenoszeniem zachodnich problemów, dbać o klarowny i ciepły wykład spraw zasadniczych, mieć na uwadze mariologię i maryjną pobożność prawosławia... Zabrałem się do pracy [...] Tymczasem Pasterz Kościoła, który jest w Irkucku, bp Jerzy Mazur, został usunięty ze swojej stolicy. Irkuck przestał interesować się naszym podręcznikiem. Dopiero 24 sierpnia 2008 roku, na złotym jubileuszu kapłaństwa o. bpa Augustyna Januszewicza w Suwałkach, spotkaliśmy się: ja, współbrat jubilata i bp Mazur, ordynariusz diecezji ełckiej, gdzie mieszkała rodzina Januszewiczów. Wyznałem przed dawniej irkuckim, a obecnie ełckim biskupem, że sumienie nie daje mi spokoju w związku z podręcznikiem mariologii syberyjskiej. Biskup zachęcił do zakończenia rozpoczętego dzieła. Kiedy Rektor naszego WSD w Łodzi-Łagiewnikach zaproponował mi wykłady z mariologii w pierwszym semestrze roku akademickiego 2008/2009, obie inicjatywy podały sobie rękę. Młode pokolenie franciszkanów w Łagiewnikach czyło się na dojrzewającym podręczniku „*MARIOLOGIA SYBERYJSKA*”.